Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 27. Nowe, sobota 6-go lipca 1935 r. Rok XII.

Z zjazdu kół śpiewaczych w Grudziądzu.

W dniu 29 czerwca b. r. odbył się w Grudziądzu zjazd śpiewaczy II okręgu oraz odsłonięcie pomnika wielkiego kompozytora pieśni polskiej St. Moniuszki. O godz. 10-tej tow. śpiewacze wyruszyły na uroczyste nabożeństwo do kościoła Pojezuickiego. Po nabożeństwie o godz. 12-tej p. wojewoda pomorski dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika Moniuszki. Zgromadzone przy pomniku chóry męskie i mieszane odśpiewały pieśni: polonez z opery „Halka" — Moniuszki, chór niedzielny z „Halki" i hymn Pomorza. Popisy konkursowe rozpoczęły się o godz. 14-tej w sali teatru miejskiego, a po nich nastąpiły dowolne popisy chórów w ogrodzie „Pod złotym Lwem". O godz. 20-tej komisja ogłosiła wyniki i rozdała nagrody. I nagrodę kategorji A zdobyła „Halka" z Podgórza, a I nagrodę kategorji B w postaci puhara zdobyła „Lutnia" — Nowe. Puhar ten był już dwa razy w posiadaniu miejscowej „Lutni".

Ogłoszenie.

Dnia 7 lipca b. r. młodzież Kolonji Letniej w Kozielcu urządza w parku „ognisko". Początek o godz. 20 (8 wieczorem), na program złożą się występy sceniczne młodzieży.

Kierownictwo Kolonji Letniej.

Ulgi w zryczałtowanym podatku przemysłowym na rok 1935.

Ministerstwo skarbu upoważniło na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym urzędy skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w r. 1935 w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę obliczenia ryczałtu. Umorzenia części zryczałtowanego podatku za r. 1935 dokonują Izby Skarbowe (wydział skarbowy) z końcem grudnia 1935 (w terminie do dnia 31 grudnia 1935 r.) po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w r. 1935 obrotu. Umorzenie może conajmniej obejmować różnicę między wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1935 a podatkiem, przypadającym od prowizorycznie ustalonego obrotu w tym roku.

Ulgi powyższe mogą być udzielane w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, jedynie na indywidualne podania płatników, wnoszone najpóźniej do dnia 15 lipca 1935 r.

Ryczałt dla drobnych płatników.

W Warszawie obradował zjazd przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników. Zjazd przedstawicieli izb ustalił szereg tez w związku z projektowaną przez ministerstwo skarbu reformą systemu zryczałtowanego podatku obrotowego. Związek izb wypowiedział się za przeprowadzeniem indywidualnych wymiarów, które stanowiłyby podstawę dla ustalenia form zryczałtowanego podatku w najbliższych latach. W obradach wypowiedziano się za zasadą ryczałtu z urzędu przy wyłączeniu obrotów artykułami niepodlegającemi z uwagi na scalenie temu opodatkowaniu.

Stwierdzono również konieczność utrzymania dotychczasowej maksymalnej granicy 50.000 zł rocznego obrotu, która upoważniałaby do korzystania z ryczałtu. Płatnik, którego obroty zmniejszyły się w ciągu roku o 50 proc., winien mieć prawo zrezygnowania z ryczałtu, a władze skarbowe ze swej strony winny ryczałt cofnąć, o ile ustalą, iż obroty płatnika zwiększyły się w tym okresie o 50 proc.

Japonja zdobywa Chiny.

Podczas gdy wojska japońskie okupują Chiny północne i podporządkowują sobie olbrzymie przestrzenie państwa chińskiego, rząd japoński przez ministerstwo spraw zagranicznych uroczyście zawiadamia o utworzeniu ambasady w Chinach. Oznacza to, że Japonja uznała wreszcie Chiny — największe państwo na świecie o ludności przeszło 400.000.000, za wielkie mocarstwo. Właśnie w tym momencie, kiedy Chiny znajdują się na równi pochyłej, Japonja wspaniałomyślnie uznaje je za wielkie mocarstwo.

Historja stosunków dyplomatycznych mocarstw obcych z Chinami jest interesującym rozdziałem. Przed stu laty z początkiem 1835 roku zjawił się na dworze chińskim w mundurze oficera marynarki angielskiej pierwszy poseł imperjum brytyjskiego — kapitan Elliot. Poseł ten został w ohydny sposób zbity przez żołnierzy chińskich i oświadczono mu, że cesarz chiński przyjmuje tylko ludzi przychodzących z prośbami. Dumne Chiny jeszcze doniedawna, t. j. do r. 1863 nie chciały dopuścić żadnych przedstawicieli obcych państw. Po krwawych długotrwałych walkach przeprowadziły mocarstwa europejskie nietylko uznanie swoich przedstawicieli na dworze chińskim, ale także eksterytorjalność swoich dzielnic w Chinach, a wkońcu zagwarantowały sobie odpowiednie przywileje w stosunkach gospodarczych z tem państwem.

Zwróciliśmy już uwagę, że Japonja obrała doskonale moment, w którym chce zdobyć sobie „i napewno zdobędzie" stanowisko przodujące w Azji. Prasa japońska bynajmniej nie kryje się z tem. Pod tym względem tak lektura pism japońskich, jak i oświadczenia przodujących polityków nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości. Mocarstwo wschodzącego słońca może sobie na wiele pozwolić. Ma pełną świadomość, że znajduje się w okresie wzrostu, w okresie powiększającej się potęgi i mocy.

„Zachód upada", oto główny ton wywodów japońskich. Japonja zajęła w stosunku do Zachodu stanowisko obserwatora, podkreślając, że wypadki odgrywające się tam nie interesują jej bezpośrednio i żadną miarą nie mogą wpłynąć na stanowisko japońskie. „Głęboki kryzys gnębi Europę i Amerykę, a rządy tych państw nie są w stanie niczemu zaradzić" — pisze wielki dziennik „Yomiuri" w artykule p. t.: „Agonja w państwach Zachodzącego Słońca". „Kamień rzucony przez narodowych socjalistów wzburzył morze europejskie. Mussolini krzyczy, Francja szaleje, a Traktat Wersalski nie potrafi niczego załatwić. Europa znajduje się w stałem poruszeniu. Ranny wilk liże swoje rany, ale przez to jedynie je pogłębia. Europa nie może już być uratowaną. Tylko ten, kto nie zna historji świata mógłby sobie wyobrazić, że Europa jest jeszcze do uratowania. Agonja, kłótnie, śmierć starca, oto tragiczny koniec, oto przyszłość Europy. Ale kto sądzi, że ta sytuacja mogłaby spowodować nową wojnę, jest w grubym błędzie. Europa nie jest wystarczająco silną, by móc prowadzić wojnę. Nie ma dostatecznej odwagi i siły życiowej. I cokolwiek stać się może w Europie, nie jest już więcej problemem światowym. Swiat jest li tylko obserwatorem tej agonji i całkowitego upadku Europy".

Ten bieg myśli daje klucz do postępowania Japonji. W obliczu tej sytuacji Japonja czuje zupełną swobodę działania. Montuje i cementuje swoje mocarstwowe stanowisko w Azji. Uważa za swój święty obowiązek stworzenie sobie odpowiedniego „hinterlandu", a w zasadzie państw, które byłyby jej zupełnie podległe.

Wschód ma swoiste prawa. Z uśmiechem morduje się ludzi, z mieczem w ręku prawi się grzeczności. Chiny i Japonja są w przyjaznych stosunkach. Dwa wielkie mocarstwa azjatyckie „regulują" swoje stosunki. Niemoc Chin czyni je jedynie narzędziem w rękach Japonji. Ta niemoc potrwa jeszcze dłuższy okres czasu. Ale co potem? O to już nie kłopocze się Japonja. O tem mówią jedynie „bandyci" chińscy. Konspiratorzy, którym Japonja drepce po piętach i którzy nie mogą patrzeć na hańbę swojego narodu.

W amerykańskim pałacu sukien.

Przy XVI Avenue, w Nowym Jorku, znajdują się wielkie magazyny firmy Klein. W magazynach znajduje się zawsze na składzie gotowych do obejrzenia, zmierzenia i kupienia od 400 do 500.000 sukien. Ponieważ firma zmienia corocznie trzydzieści pięć do czterdziestu pięciu razy komplet gotowych sukien, przeto łatwo obliczyć, iż w ciągu roku przygotowuje ona i sprzedaje 18 do 22 miljonów sukien, co wobec trzech miljonów mieszkanek Nowego Jorku daje przeciętną cyfrę sześciu sukien, które nabywa rocznie każda z nowojorskich kobiet. Oczywiście do klienteli Kleina nie należy fine fleur plutokracji nowojorskiej, która woli załatwiać swoje sprawunki w magazynach przy V Avenue lub też sprowadza modele z Paryża. Ale to jest mała grupa wybranych.

Fundamentem niesłychanego powodzenia nowojorskiego Hersego w olbrzymiej skali są niezwykle niskie ceny gotowych sukien, palt, okryć, płaszczy. W magazynach Kleina można dostać suknię jedwabną za 5 dolarów, wieczorową za 7 dolarów, płaszcz sportowy za 1 dolara. Te same kostjumy kosztują przy V Avenue 40 dolarów albo i więcej. W celu osiągnięcia wielkich obrotów i szybkiej sprzedaży, wprowadził Klein u siebie zasadę: „Sprzedaj za wszelką cenę!" Jeśli wystawione suknie za 5 dolarów nie są sprzedane w ciągu tygodnia, obniża się na następny tydzień cenę do 4 dolarów, po tygodniu do 3 dolarów i t. d., aż do jednego dolara, byle się pozbyć tego modelu. Każda rzecz musi być bezwarunkowo sprzedana w ciągu miesiąca. Na każdej kartce uwidoczniona jest stopniowo obniżka cen, co stanowi niemałą atrakcję dla wahających się przy kupnie. Dzienna frekwencja w tych olbrzymich magazynach, zajmujących obszar kilku domów, sięga często 100.000 osób, wyłącznie kobiet.

Suknie, kostjumy wiszą długiemi rzędami na wieszakach. Ceny i wszystkie wymiary uwidocznione są na kartce, tak, iż obsługi żadnej niema, prócz kontrolnej ekspedientki, która siedząc na podwyższeniu, obejmuje wzrokiem całą przestrzeń sali, należącej do jej działu. Wybrawszy suknię, nabywczyni zdejmuje ją sama z wieszaka i idzie z nią do ubieralni, gdzie przymierza ją przed lustrem — również sama. Jeśli wybierze, odnosi znowu suknię do kasy i płaci. Reklamacje i zwrot nabytej garderoby przyjmowane są w ciągu 5 dni od daty kupna, o ile plomba i karta z ceną nie zostały od sukni odjęte.

Mogłoby się wydawać, iż przy tym systemie sprzedaży, często muszą być wypadki kradzieży. Ale właśnie to się nie zdarza, albo też bardzo rzadko. Pewną kontrolę nad publicznością sprawuje sztab prywatnych detektywów. Suma kradzieży popełnionych rocznie sięga zaledwie 50.000 dolarów, co jest błahostką, wobec olbrzymiej sumy obrotów, sięgających 25 miljonów dolarów.

ODGRZEBANE Z POD PIASKU MIASTO.

Archeolodzy niemieccy prowadzą obecnie prace wykopaliskowe nad brzegiem morza Bałtyckiego, na Pomorzu, w miejscu, gdzie znajdowało się przed setkami lat miasto portowe Wineta. Osiągnięto już piękne rezultaty, wydobyto bardzo ciekawe resztki przedmiotów użytku codziennego. Wineta według legendy była jednem z największych i najbogatszych miast na północy, a przed tysiącem lat zatopiła ją zupełnie wielka fala morska. Ze znalezionych jednak wykopalisk wnioskują archeologowie, iż Wineta była zniszczona przez Duńczyków. Zdaniem fachowców w okresie między 1043 a 1170 rokiem uległa Wineta najazdowi Duńczyków, którzy spustoszyli wówczas miasto, zburzyli je prawie i spalili do szczętu. Znaleziono monety srebrne i złote, sprzęty domowe, oraz ceramika wskazują na to, że część ludności Winety była pochodzenia germańskiego, część zaś wendyjskiego, słowiańskiego.

I tak się zdarza.

(Historja autentyczna).

W życiu trzeba się ciągle uczyć. Obecny premjer francuski, Laval, gdy mu zarzucano, że zmienił pogląd na pewną sprawę, odpowiedział: „Kto nigdy nie zmienił swych poglądów, ten dowiódł, że niczego się w życiu nie nauczył".

Odpowiedź jest ostra i zjadliwa. Trzeba jednak przyznać, że posiada bardzo wiele słuszności.

Ostatnio dla jednego z mieszkańców stolicy taka zmiana przekonania miała konsekwencje wprost nieprawdopodobne. Oto autentyczna historja: Pan L. przez kilka okresów grał na Loterji Państwowej, ale bez powodzenia. Nie odznaczał się jednak wytrzymałością, zniecierpliwił się i zniechęcił szybko i wkrótce postanowił zaprzestać dalszej gry. Ażeby zaś mieć to postanowienie stale w pamięci, ćwiartkę losu, na którą nie wygrał w ostatniej czwartej klasie, przykleił do obrazka, który wisiał nad jego biurkiem.

Jednego dnia, czytając gazetę, natrafił na to powiedzenie Lavala. Przemówiło mu ono do rozsądku i postanowił zmienić przekonanie co do zaprzestania gry. Poszedł więc do kolektora i kazał dać sobie do II-ej klasy 33-ej Loterji ćwiartkę losu tego samego numeru, na który przedtem grał. Kolektor zagląda do książki i pyta:

— A czy podniósł pan już wygraną, jaka padła na pański los w IV-ej klasie poprzedniej Loterji?

— Jaką wygraną?

— Ponieważ na numer pańskiego losu padło tysiąc złotych, czyli na pańską ćwiartkę — dwieście pięćdziesiąt.

Klient nie chce wierzyć. Porównuje, sprawdza: tak jest istotnie. Najwidoczniej źle przeglądał tabele. Biegnie tedy do domu i usiłuje odkleić ćwiartkę od obrazu, ale okazuje się, że była ona zbyt mocno przyklejona. Bojąc się ją podrzeć, niewiele myśląc, idzie z obrazem do Generalnej Dyrekcji Loterji. Można sobie wyobrazić wesołość wszystkich na widok szczęśliwego, choć przerażonego wybrańca fortuny z ogromnym obrazem pod pachą. Wydobyto go jednak z tej opresji, ćwiartkę zdjęto i wypłacono wygraną.

Okazuje się, że i tak się zdarza. Gdy wyjdzie tabela drugiej klasy, której ciągnienie zaczyna się 16 lipca, niewątpliwie pan L. przestudjuje już ją bardzo dokładnie.

Podatki płatne w lipcu.

W lipcu płacić będziemy następujące podatki:

1. Do dnia 15 lipca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w czerwcu b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2. Do 15 lipca — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1935 przez przedsiębiorstwa, którym na ten podatek doręczono nakazy płatnicze.

3. Do 15 lipca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu czerwcu b. r.

4. Do 31 lipca — II rata podatków: od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych za rok 1935.

5. Do 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w m. czerwcu b. r.

Djeta leczy zęby.

Próchnica zębów jest w dużym stopniu skutkiem niewłaściwego odżywiania, w którem brak witamin, jakie zawierają świeże owoce i jarzyny. Zarówno owoce jak i jarzyny gotowane tracą większą część witamin i soli mineralnych, co przy spożywaniu ich odbija się w fatalny sposób na przemianie materji, osłabia organizm i przyczynia się wydatnie do psucia się zębów. Dzisiaj związek między stanem uzębnienia, a rozmaitemi chorobami chronicznemi, jak np. reumatyzmem i pewnemi niedomaganiami serca jest ustalony przez lekarzy. Do utrzymania zaś zębów w dobrym stanie i do zapobiegania próchnicy zębów przyczynia się znacznie odpowiedni reżim w odżywianiu, w którem w porze letniej najważniejszą rolę winny odgrywać świeże owoce i jarzyny. W ochronie dla dzieci w Nowym Jorku osiągnięto znakomite wyniki z grupą 34 dzieci chorych na próchnicę zębów przez podawanie małym pacjentom w ciągu całego roku po 1/2 litra dziennie soku ze świeżych pomarańcz.

Przykład ten dowodzi, jak wielkie znaczenie mają owoce i jarzyny, gdy chodzi o utrzymanie organizmu ludzkiego w stanie zupełnego zdrowia. Należy więc korzystać z obfitości owoców i jarzyn w porze letniej, nie żałować ich sobie, by wynagrodzić organizmowi ograniczony przypływ witamin i soli mineralnych, jaki jest główną wadą odżywiania w naszym klimacie w porze zimowej i jesiennej.

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI STALI.

Światowa produkcja stali surowej w pierwszym kwartale r. b. wzrosła w stosunku do odpowiedniego okresu z poprzedniego roku o 14 proc. Prawie wszystkie kraje produkujące stal zwiększyły wytwórczość. Jedynie produkcja Francji spadła o 4.4 proc., wskutek czego udział Francji w ogólnej produkcji stali w Europie zmniejszył się z 21.4 proc. na 15.7 proc.

Fortuna w pieluszkach.

W sanatorjum małego miasteczka Callande, w Kanadzie, święcono niebywałe w dziejach tego zakładu wydarzenie: pierwszą rocznicę przyjścia na świat pięcioraczków małżeństwa Dionne. Z okazji pierwszych imienin otrzymały pięcioraczki furę prezentów ze wszystkich stron imperjum brytyjskiego. A prezentów było tyle i wśród nich tak cenne, że ogólną ich wartość oceniają na 70.000 dolarów. Przed gmach sanatorjum zajeżdżały dnia tego auta jedno po drugiem, wiozące często ludzi zupełnie obcych państwu Dionne, którzy chcieli sami na własne oczy przekonać się, jak wyglądają pięcioraczki. Literatura medyczna zna tylko 33 wypadki podobne temu z Callanda. W żadnym jednak nie udało się noworodków utrzymać przy życiu, gdy tymczasem dzieci pp. Dionne cieszą się doskonałem zdrowiem. Po przyjściu ich na świat niemało wysiłków zużył w ciągu całej doby lekarz zakładowy, dr. Allan Defcy, aby utrzymać noworodków przy życiu i nie dać zagasnąć małemu, ledwie tlącemu się płomykowi. Między innemi szczęśliwy ojciec licznego potomstwa, p. Dionne, z zawodu kupiec, zawdzięcza fenomenowi ginekologicznemu poprawę swej sytuacji materjalnej. Przedsiębiorstwo, które prowadził, szło tak źle, iż musiał je zlikwidować w kilka dni po narodzinach pięcioraczków. Gdy wiadomość o tym fakcie rozeszła się po świecie, gdy zaczęły napływać depesze do sanatorjum w Callanda, gdy liczni ciekawi i reporterzy oraz fotografowie zaczęli szturmować do drzwi zakładu, przyszło do głowy p. Dionne aby wyzyskać tę sytuację i wybrnąć z kłopotów materjalnych. Oto powziął on plan urządzenia tournee z pięcioraczkami po całej Ameryce, spodziewając się, że impreza ta przyniesie mu sporo pieniędzy. Skoro dowiedział się o tem burmistrz Callandy, zwołał posiedzenie rady miejskiej, na którem postanowiono nie dopuścić do wyemigrowania rodziny Dionne z miasta i w tym celu wyasygnowano poważniejszą sumę dla zapewniania bytu rodzicom i ich licznemu potomstwu. Tak przetrwała rodzina Dionne do chwili obecnej, a teraz dzięki zainteresowaniu, jakie obudziły pierwsze imieniny pięcioraczków i górom prezentów, pp. Dionne cieszą się dobrobytem.

Przemysł filmowy w cyfrach.

Według ostatnich statystyk, ułożonych przez ministerstwo handlu Stanów Zjednoczonych, a podanych przez prasę angielską, w przemyśle kinematograficznym świata jest inwestowanych 500 miljonów funtów szterlingów, w tem 400 miljonów należy do przemysłu amerykańskiego. Kinematografja światowa płaci mniejwięcej 20 miljonów funtów rocznie podatków. W przemyśle filmowym pracuje ogólnie 270.000 osób, przyczem do liczby tej należy dodać około 250.000 statystów, zatrudnionych we wszystkich wytwórniach świata. Obliczono również, że przeciętnie 200 miljonów osób odwiedza co tydzień kinoteatry całej kuli ziemskiej, których w Europie jest 39.547, zaś 14.552 w Ameryce.

Tajemnice kolorów.

W zuryskim instytucie doświadczalnym poczyniono ciekawe doświadczenia ze światłem kolorowem. Nad mrowiskiem umieszczono lampę elektryczną, której światło przepuszczano przez niebieskie szkło; mrówki natychmiast zaprzestały pracy i rozbiegły się w różne strony. Później naświetlono mrowisko czerwonem światłem; efekt był wręcz odwrotny — mrówki zbiegły się zpowrotem i zaczęły się żwawo uwijać przy budowie mrowiska. Jak widać z tego, mrówki reagują instynktownie na kolor światła; czerwone ożywia je, podnieca, wówczas gdy niebieskie rozpędza je i osłabia. Tak samo wpływa światło na inne zwierzęta, np. króliki, świnki morskie. Doświadczenia w instytucie zuryskim wskazały, iż światło czerwone sprzyja rozwojowi organizmu tych zwierzątek, iż rosną one szybciej i lepiej niż te, które poddano długotrwałemu oddziaływaniu światła niebieskiego.

Inaczej z roślinami. Roślinom, ich rozwojowi sprzyja światło niebieskie, tamuje natomiast ich rozrost światło czerwone, pod wpływem którego karłowacieją nawet.

Doświadczenia przeprowadzone z ludźmi wskazały, że światło czerwone wpływa na lepszy rozwój muskulatury, a stosowane przez dłuższy czas wywołuje podrażnienie nerwowe i ekscytację erotyczną jak tego dowodzą obserwacje poczynione w jednej z fabryk płyt gramofonowych, gdzie praca odbywa się przy świetle czerwonem.

Istota i przyczyna takiego a nie innego oddziaływania światła czerwonego lub niebieskiego nie jest jeszcze wyświetlona. Nad kwestją tą pracują biolodzy i chemicy.

Obwieszczenie.

Na podstawie zarządzenia Pana Starosty Powiatowego Świeckiego Nr. Org. 1-34 z dnia 24. VI. 35 podaję do publicznej wiadomości, że Starosta Powiatowy i Wicestarosta Powiatowy przyjmują interesentów tylko od godziny 10—12, zaś referenci Starostwa od godz. 10—13.

W innych godzinach interesenci nie będą przyjmowani.

W celu przyjęcia należy zgłaszać się we właściwych godzinach u dyżurnego woźnego.

Nowe, dnia 26 czerwca 1935 r.

(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy wydzierżawia w poniedziałek, dnia 15 lipca 1935 r. o godzinie 10-tej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Świeciu n/W. ul. Dworcowa nr. 63 tegoroczny zbiór z alei jabłkowych na szosach powiatowych powiatu świeckiego.

Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu.

Kaucja licytacyjna 50,— złotych.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO
(—) Krawczyk.

NA BIEDNYCH.

Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Nowem

urządza w niedzielę, dnia 7 lipca 1935 r. w ogrodzie p. Borkowskiego

WIELKI BAZAR.

W południe koncert na rynku, wykonany przez kapelę wojskową z Grudziądza.

Początek koncertu w ogrodzie o godzinie 3 i pół po południu.

Własne bufety dobrze zaopatrzone w smaczne przekąski, ciasta, lody, cukierki, likiery, papierosy i t. d.

Kręglowanie i strzelanie do tarczy o premje.

— Wielkie niespodzianki dla dzieci. —

Wieczorem na sali tańce.

Wszystkich obywateli miasta i okolicy prosimy uprzejmie na tak wzniosły cel o jak najliczniejsze przybycie i popieranie nas różnemi datkami.

Wszelkie datki na ten cel przyjmuje prezydentka p. Borkowska Hotel Concordia.

Za Zarząd:

PREZYDENTKA	DYREKTOR
Borkowska.	Ks. Prob. Bartkowski.